

UDZIAŁ BISKUPÓW POLSKICH NA SOBORZE WATYKAŃSKIM II

Biskupi polscy zabierający głos na soborze musieli się liczyć z konsekwencjami dla swej pracy pasterskiej i swych wypowiedzi, cenzurowanych przez władze PRL. Już same formalności wyjazdowe na sobór krępowały dostatecznie ich swobodę ruchów. W związku ze skierowaną 16 IV 1962 r. do rządu prośbą kard. Wyszyńskiego o zezwolenie na wyjazd biskupów do Rzymu na sobór, rząd zapytywał o stanowisko biskupów polskich w takich sprawach, jak pokój światowy i zimna wojna, ewentualnie sprawa współistnienia państw o różnych ustrojach i światopoglądach; o ich reakcję na niemiecki rewizjonizm lub antypolskie wystąpienia; czy będą działać zgodnie z polską racją stanu i zrezygnują z przedstawienia sytuacji Kościoła i wierzących w Polsce we fałszywym świetle, ewentualnie czy takiemu stanowisku zajmowanemu przez innych się oprą?

Biskup Chromański, ustnie zapewnił, iż Kościół zgodnie z Porozumieniem zawsze zachowuje wobec państwa lojalność i działa zgodnie z interesem narodowym. Z kolei rząd wywłaszczając Kościół na Ziemiach Odzyskanych, dawał asumpt rewizjonistom niemieckim do postulowania niemieckiej własności na tych terenach. Złośliwość Urzędu do Spraw Wyznań i niezgodne z trybem urzędowym ustne załatwianie przez Żabińskiego kwestii wyjazdu biskupów, którzy dopiero we wrześniu dowiedzieli się, iż paszporty należy załatwiać w wojewódzkich komendach MO miały uświadomić biskupom, że wszystko jest zależne od administracji państwowej, która faktycznie nie wszystkim biskupom zezwoliła na wyjazd. W sumie w soborze wzięło udział 66 biskupów polskich, w tym na: I sesji 16 ordynariuszy, 9 sufraganów i 1 biskup rezydujący w Rzymie, 1 opat (o. Augustyn Ciesielski, OCist.) i jeden generał zakonu (o. Ludwik Nowak, ZP), w sumie 28 osób. W drugiej sesji wzięło udział 9 ordynariuszy, 19 sufraganów, 1 biskup rezydujący w Rzymie i 1 opat, na III sesji ordynariuszy było 15, sufraganów 14 i dwóch biskupów rezydujących w Rzymie (abp Józef Gawlina i bp Władysław Rubin), w IV sesji uczestniczyło 15 ordynariuszy, 30 sufraganów, 1 biskup rezydujący w Rzymie, 1 opat i 1 generał zakonu (o. Jerzy Tomziński, ZP). Z ordynariuszy we wszystkich sesjach uczestniczyli: kard. Stefan Wyszyński, abp Antoni Baraniak (Poznań), abp Karol Wojtyła (Kraków), bp Piotr Kałwa (Lublin), bp Kazimierz Kowalski (Pelplin), bp. Edmund

Nowicki (Gdańsk), bp Antoni Pawłowski (Włocławek). Spośród sufraganów w całym soborze uczestniczył tylko bp Herbert Bednorz, koadiutor cum iure successionis biskupa katowickiego Stanisława Adamskiego. Można zatem przyjąć, że udział w soborze wzięło 90 % polskich biskupów (ogółem w Polsce było w czasie zakończenia soboru 73 biskupów). Odmowa paszportu abpowi Wrocławia Bolesławowi Kominkowi, którego Prymas w rozmowie z Zenonem Kliszką plasował w episkopacie polskim obok siebie, oznaczała, iż Gomułce w istocie nie chodziło o kościelne akcentowanie polskiej obecności na tzw. Ziemiach Odzyskanych, a widział wszystko w kategoriach własnych celów politycznych, których pomyślnego rezultatu z grudnia 1970 r. jeszcze wówczas nie można było przewidywać. Sprawa wyjazdu abpa Kominka miała swój dalszy ciąg w 1963 r., kiedy to władze postawiły mu zarzut nielojalności, atakowanie PRL w kazaniach oraz posługiwanie się w czasie podróży zagranicznej paszportem watykańskim, po to, by odwiedzać inne kraje w niezgodzie z postanowieniem polskich władz paszportowych. Władze imputowały mu sympatie proniemieckie oraz uniemożliwienie sufraganowi bpowi Urbanowi wyjazd do Rzymu, mimo że otrzymał on paszport. Telegraficzne wezwanie Kominka do Rzymu przez kard. Wyszyńskiego w listopadzie 1963 r. z zaznaczeniem, że jego nieobecność wywołuje niepokój w auli soborowej nie zmieniło jednak stanowiska rządu. Do Rzymu nie wyjechali także rządcy administracji apostolskich w Lubaczowie, Białymstoku, Drohiczynie, bowiem rząd dopatrzył się intencji władz kościelnych zmierzających do zaznaczenia kontynuowania przez te jednostki kościelne dawnych diecezji, których siedziby znalazły się w ZSRR.

Gdy chodzi o aktywność biskupów polskich na soborze, to na czoło wysuwa się tu postać kard. Wyszyńskiego, częściowo z tytułu jego pozycji w episkopacie polskim. Pierwsze jego wystąpienie w Komisji Centralnej przygotowawczej do soboru, której był członkiem, przypada na luty 1962 r. Kolejna nominacja kardynała Wyszyńskiego, tym razem na członka Sekretariatu do Spraw Nadzwyczajnych Kościoła nastąpiła 18 X. Przed rozpoczęciem II sesji soboru kardynał Wyszyński został 24 VIII 1963 powołany do Prezydium Soboru wraz z kardynałami Giuseppe Meyer i Paolo Augustinem Siri. Spośród polskich biskupów w instytucjach soborowych znalazło się 11 Polaków, nie licząc grupy audytorów w osobach: Mieczysław Habichta z Polonii i Stefana Świeżawski z Polski oraz grupy utworzonej po III sesji soboru dla opracowania uchwały o Kościele w świecie współczesnym, do której obok dwóch wymienionych audytorów weszli abp Karol Wojtyła i abp Bolesław Kominek. Miejsca pozostałych Polaków w instytucjach soborowych to: abp Baraniak w Komisji do spraw Kościołów Wschodnich, bp Franciszek Jop w Komisji do spraw liturgii, bp Klepacz w Komisji do spraw Studiów i Seminariów,

abp Kominek i bp Bednorz w Komisji do spraw Apostolstwa Prasy i Widowisk, bp Bednorz w Komitecie Prasowym, bp Edmund Nowicki w Trybunale Administracyjnym i bp Szczepan Wesoły w Soborowym Biurze Prasowym. W gronie ekspertów znaleźli się ponadto o. Feliks Bednarski, OP, ks. Andrzej Deskur i ks. Bolesław Filipiak.

Na około 2500 ojców soboru w czasie każdej z czterech sesji, udział Polaków (66) wynosił 2.6 %. Wśród wyłoszonych w sumie 2359 przemówień, udział Polaków (70) wynosił 2.9 %. Interwencji pisemnych złożonych do Prezydium Soboru wykonali Polacy w stosunku do ogólnej ich liczby także ok. 2 %. Częstotliwość wystąpień biskupów polskich w odniesieniu do dyskutowanych przedmiotów: w czasie I sesji biskupi zabierali głos 20 razy, najczęściej bo aż 9 razy na temat liturgii, 2 razy o źródłach Objawienia, 3 o środkach społecznego przekazu, 2 o jedności Kościoła i 4 o Kościele. Kardynał Wyszyński zabierał głos trzykrotnie (o liturgii, o roli środków społecznego przekazu, o jedności Kościoła), bp Karol Wojtyła – dwukrotnie (o liturgii, o źródłach Objawienia). Po 2 razy zabierali głos biskupi Pawłowski (O jedności chrześcijan, o Kościele) i Bernacki (o środkach masowego przekazu, o Kościele). Abp Kominek w czasie IV sesji zabrał głos na temat Kościoła w świecie współczesnym (w II i III sesji nie mógł uczestniczyć z powodu odmowy paszportu).

W czasie II sesji mówców polskich było 10. Wygłosili oni w sumie 16 przemówień, w tym kard. Wyszyński 2 (o Kościele, o biskupach i zarządzaniu diecezjami), bp Klepacz 4 (o Kościele, o biskupach i zarządzaniu diecezjami, o ekumenizmie), 2 razy przemawiał bp Mazur (o Kościele, o ekumenizmie), 2 razy także abp Baraniak (o Kościele, o ekumenizmie), bp Karol Wojtyła mówił o Kościele. Nadto wypowiadali się także biskupi: Kałwa, Drzazga, Bednorz, Nowicki, Jop.

W sesji III czynnych było 17 polskich ojców soboru, którzy wygłosili 22 przemówienia. Dwa razy zabierał głos kard. Wyszyński (o Kościele, o Kościele w świecie współczesnym), 3 razy abp Wojtyła (o wolności religijnej, o apostolstwie świeckich, o Kościele w świecie współczesnym), abp Baraniak mówił 2 razy (o duszpasterskich obowiązkach biskupów, o zakonach), tyleż samo razy bp Klepacz (o wolności religijnej, o Kościele w świecie współczesnym), bp Pluta mówił o duszpasterskich obowiązkach biskupów i o apostolstwie świeckich, bp Bejze o wychowaniu chrześcijańskim i o Kościele w świecie współczesnym, bp Kazimierz Kowalski poruszał sprawy związane z Objawieniem Bożym i życiem oraz zadaniami kapłanów. Zabierali także głos bpi: Zygfryd Kowalski, Drzazga, Bednorz, Gawlina, Edmund Nowicki (2 razy), Tomasz Wilczyński, Stefan Bareła, Antoni Pawłowski, Paweł Latusek.

W czasie IV sesji wystąpiło 8 mówców, którzy w sumie wygłosili 13 przemówień. Trzy razy przemawiał kard. Wyszyński (o wolności religijnej,

o Kościele w świecie współczesnym, o projektowanej reformie odpustów), abp Wojtyła mówił dwa razy (o wolności religijnej, o Kościele w świecie współczesnym), 2 razy wystąpił też abp Baraniak (o wolności religijnej, o Kościele w świecie współczesnym), 2 razy bp Klepacz (o Kościele w świecie współczesnym). Po jednym przemówieniu mieli biskupi: Majdański, Bednorz, Bareła i abp Kominek. Obok tych przemówień była pewna ilość składanych do Prezydium Soboru przedłożeń pisemnych.

Głosy biskupów rozkładały się, choć dość nierównomiernie, na niemal wszystkie poruszane na soborze problemy. Szczególną uwagę polskich ojców soboru zajmowały schematy: o Kościele oraz o Kościele w świecie współczesnym. Polacy zgłaszali się w obu przypadkach po 14 razy do głosu. Następny w kolejności był problem posługiwania biskupów (8 razy). Kardynał Wyszyński zgłaszał się do dyskusji 9 razy (3 razy o Kościele i 2 razy o Kościele w świecie współczesnym, o jedności Kościoła, o biskupach, o wolności religijnej). W sumie siedem wystąpień abpa Karola Wojtyły miało za przedmiot: Kościół (2), wolność religijną (2), Kościół w świecie współczesnym (2), aspostolstwo świeckich i źródła Objawienia. 8 razy zabierał głos bp Klepacz, poruszając następujące tematy: Kościół (1), Kościół w świecie współczesnym (3), źródła Objawienia, ekumenizm, posługę biskupów i wolność religijną. Racje teologiczne i duszpasterskie ogłoszenia Maryi Matką Kościoła wyłożył prymas Wyszyński w prelekcji wygłoszonej 16 IX 1964 r. Sprzeciwiało się to tendencjom liberalnym głoszącym potrzebę „oczyszczenia” zarówno teologii, jak i praktyki kościelnej z motywów ludowych i sentymentalnych, do których zaliczano także wątki mariologiczne w teologii i pewne przejawy pobożności maryjnej. Kościół w świecie współczesnym był w wypowiedziach biskupów z Polski przysłowiowym „gorącym żelazem”, musieli się oni bowiem liczyć z reakcją na ich wypowiedzi władzy komunistycznej. Jej uznanie dla Jana XXIII nie oznaczało zmiany frontu ideologicznego, ale było manewrem politycznym. Działalności tego papieża na rzecz pokoju przeciwstawiano „integrystyczną”, w rozumieniu komunistów, powodującą ich atak na wsteczną część hierarchii, do której zaliczano także polską. W takiej sytuacji prelekcja bpa Michała Klepacza na temat relacji państwo – Kościół nabierała szczególnego znaczenia. Biskup ten znany z ugodowości wobec reżimu, potrafił jednak, jak mało kto, wyeksponować jego realia tak bardzo niezgodne z deklaracjami propagandowymi, którym ulegało także wielu ojców soboru. Komuniści, przemilczając walkę światopoglądową, stawiali pokój, jako wartość łączącą wszystkich ludzi. Wielu katolików widziało w tym rozbrojenie agresji komunistycznej. Na początku soboru można było zauważyć takie stanowisko niektórych jego uczestników (Ives Congar). W *Słowie Powszechnym* z 29 XI 1962 r. ukazał się artykuł p.t. *W oczekiwaniu Soboru*, gdzie czytamy m.in. „Z nadzieją oczekują nie tylko

katolicy, ale wszyscy ludzie dobrej woli na świecie, sposobu, w jaki Sobór użyje swego ogromnego autorytetu na rzecz wozwoju sił pokojowych na świecie, a przeciw występnyim zamiarom wojennym”. Propaganda komunistyczna utożsamiała siły pokojowe wyłącznie z obozem sowieckim, ewentualnie z ruchem komunistycznym w ogóle. W kręgach PAXu (Zbigniew Czajkowski) pisano o realnej potrzebie współpracy między ludźmi o różnych światopoglądach i wyznaniach, o pluralizmie, bowiem błąd w dziedzinie filozoficznej czy religijnej, to co innego niż rzeczywista kondycja człowieka, organizacja czy kierunek społeczno-polityczny. Postulat pełnego rozdziału Kościoła od państwa przedstawiony na soborze przez bpa Klepacza mógł być zrozumiany dwuznacznie, bowiem w oparciu o niego można było podważyć argumenty na rzecz współdziałania ludzi Kościoła z reżimem komunistycznym, nie naruszając w niczym oczywistej skądinąd opcji na rzecz pokoju. Już w czasie trwania soboru na stanowisko biskupów polskich starały się wpływać grupy katolików polskich o dość rozbieżnych orientacjach jak choćby ruch paxowski, środowiska *Tygodnika Powszechnego*, *Znaku*, czy bardziej na lewo plasującej się *Więzi*. Atmosferę panującą na soborze i jego postanowienia, ogólnie określane jako *aggiornamento* (słowo równie mało znaczące, gdyby je brać dosłownie Kościół musiałby zmieniać się w takt relatywizowania się wartości w świecie) przyjmowano w tych środowiskach bezkrytycznie, uważając, że „otwartość na świat” ważniejsza jest aniżeli substancja niezmienna Kościoła. Prymas, nie ugiął się pod krytyką tzw. pobożności ludowej, głośną w kołach tzw. intelektualistów katolickich i obronił polską religijność przed zmianami nie rokującymi pozytywnych rezultatów. U schyłku epoki gomułkowskiej ostrą krytykę partii i rządu wywołał List biskupów polskich do biskupów niemieckich. PAX ze względów koniunkturalnych poparł zastrzeżenia reżimu.

Obiegowa, w pewnych środowiskach zachodnich i uczulonych na ich opinie polskich katolików postepowych w czasie i po soborze, szerzona opinia, iż biskupi polscy stanowili w Rzymie soborowym swoiste getto nie miała pokrycia w faktach. Mówiły one zgoła co innego. Kontaktowali się oni i gościli u siebie takich ludzi, jak słynny biskup amerykański Fulton Sheen, kard. König z Wiednia, wielu biskupów amerykańskich, holenderskich, francuskich, zatem były to koła bynajmniej nie zachowawcze. Gośćmi bywali też teologowie Jean Danielou, Karl Rahner i wielu innych. O przebiegu obrad soborowych informowano w Polsce na tyle, na ile pozwalała cenzura (Ignacy Krasicki). Z kolei w literaturze marksistowskiej można znaleźć ubolewanie z powodu selekcji przez prymasa Wyszyńskiego materiałów soborowych udostępnianych w Polsce. Można jednak mówić o propagowaniu treści soborowych, które episkopat gotów był realizować w przewidywalnym czasie. W ten sposób bezkolizyjnie weszła w życie reforma liturgiczna, na tyle na ile tego warunki polskie wymagały,

dopuszczająca wiernych do określonych funkcji liturgicznych. O wiele ważniejsze jednak było mobilizowanie wsparcia modlitewnego dla soboru. Czuwania soborowe obejmujące wszystkie parafie i wspólnoty zakonne były typowym dla kościelnego obyczaju udziałem w pracach soboru. Jednakże media, dające o soborze przekaz często sprowadzony do spraw z marginesu tego wydarzenia, lub zgoła fałszywą interpretację faktów przyczyniały się do zaciemnienia obrazu soboru w polskiej opinii publicznej.

Rządy państw komunistycznych, korzystając z ugodowej postawy Jana XXIII usiłowały wejść w bezpośredni kontakt ze Stolicą Apostolską, żeby tym sposobem umocnić swą hegemonię nad Kościołem na swych terenach. Szczególnie zależało na tej partii i rządowi w PRL, gdzie prymas Wyszyński skutecznie blokował akcje antykościelne, mając specjalne pełnomocnictwa Rzymu i dyżury kredytu zaufania papieża. Stolica Apostolska za pontyfikatu Jana XXIII była także skłonna do daleko idącego kompromisu w stosunkach z rządami komunistycznymi.

Jednak decyzja Gomułki o odmowie wydania paszportów części polskich biskupów, bezpardonowe żądanie ostatecznej likwidacji watykańskiej placówki rządu RP, a przede wszystkim brutalne przemówienie Zenona Kliszki wygłoszone na zjeździe Komunistycznej Partii Włoch, w trakcie którego uznał on, iż zawarcie konkordatu wymaga „przyjęcia przez hierarchię Kościoła katolickiego zasady pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społeczno-politycznych oraz przyjęcia przez hierarchię narodową zasady lojalności kościoła wobec państwa ludowego” skłoniło watykański Sekretariat Stanu do ostrej polemiki, wskazującej na liczne prześladowania wiernych w komunistycznej Polsce.

W *L'Osservatore Romano*¹ ukazał się artykuł redaktora naczelnego Federico Alessandriniego pod wielce znamienym tytułem „Nieprawda pana Kliszki”, w którym autor przypominał, iż poprzedni konkordat z 1925 roku został jednostronnie zerwany przez władze komunistyczne, które uczyniły to „przyczynając racje nieistotne, (...) w bezpłodnym usiłowaniu podburzenia katolików przeciw Stolicy Świętej”. Jednocześnie wskazywał, iż „nie jest nowe – a nawet jest stałe – świadome przekręcanie prawdy (...). I tak w krajach głęboko i mocno katolickich rządy komunistyczne (...) nie rezygnują ze swego ateistycznego i niwelującego totalizmu. Dowód, że między komunizmem a religią żadne pojednanie nie jest możliwe”.

Ton tego artykułu nie uświadomił, Gomułce, iż jego pomysł na ułożenie stosunków z Watykanem za pomocą szantażu i gróźb był nieskuteczny. W trakcie swej rozmowy z prymasem Wyszyńskim w kwietniu 1963 roku, przywódca PZPR butnie stwierdził, iż „to nie jest 1957 rok. Sytuacja

¹ Poniższy tekst, to dosłowny cytat z: Złudzenia Pawła VI (1) godziemba's Blog www.blogpress.pl/node/13404

jest zupełnie inna. Dlatego też (...) w ogóle na pierwszym etapie, zdaniem moim, nie mogą wchodzić w grę żadne warunki” dotyczące praw Kościoła w komunistycznej Polsce. Kardynał Wyszyński skomentował tę rozmowę w swoim pamiętniku z niezwykłą dla niego ostrością: „Być świadkiem sloganowego kłamstwa, ciasnoty tupetu półinteligenckiego – nie jest łatwo”.

W tych warunkach wielkie rozgoryczenie Prymasa wywołało wsparcie władz komunistycznych przez środowisko *Tygodnika Powszechnego*. W artykule *Otwarcie na Wschód* opublikowanym w listopadowo-grudniowym numerze *Więzi* z 1963 roku Mazowiecki i Wielowieyski podkreślali, iż „zerwanie z politycznym antykomunizmem ma decydujące znaczenie dla autorytetu i rozwoju Kościoła na świecie”. Jednocześnie polemizując ze stanowiskiem Prymasa, dowodzili, iż nieprawdziwe jest stwierdzenie, iż „śmiała i głęboka odnowa katolicyzmu nie jest w Polsce możliwa do przeprowadzenia, ponieważ Kościół stoi u nas w obliczu ofensywy ateistycznej”.

W tym samym czasie Stanisław Stomma po przybyciu do Rzymu na zaproszenie Prymasa, rozpowszechnił bez jego zgody wśród urzędników Sekretariatu Stanu tzw. Opinię, w której kłamliwie oskarżał kardynała Wyszyńskiego o rzekome torpedowanie porozumienia z rządem PRL oraz opisał starania swego środowiska na rzecz pojednania między państwem a Kościołem. Działanie te jednoznacznie wspierały grę Gomułki, której celem było wyeliminowanie Prymasa z rozmów z Watykanem.

W odpowiedzi na te ataki Prymas Wyszyński złożył w Sekretariacie Stanu memoriał, w którym ostrzegał, iż „istnieje (...) niebezpieczeństwo zaplątania się w iluzję i podstęp, gdyby rozmowy były prowadzone przez osoby należące do reżimu (...) z jednej strony, z drugiej zaś przez osoby, które nie mając doświadczenia kontaktów z komunistami, mogłyby bardzo łatwo dać się omotać ich podstępnym metodom: nie należy zapominać ich łatwości w wyrażaniu łaskawych komplementów, lecz jakże nieszczerych, jeżeli nie fałszywych”.

Po raz pierwszy w sposób tak wyraźny Prymas dystansował się wobec dążeń Watykanu do porozumienia się z rządem warszawskim. Ostatecznie Paweł VI uznał, iż „od jednego tylko warunku Stolica Święta nie odstąpi, że jakiegokolwiek układy muszą być prowadzone za zgodą Episkopatu”.

Wkrótce jednak nieformalne rozmowy watykańsko-warszawskie zdominowane zostały sprawą przyjazdu papieża Pawła VI do Polski na uroczystości obchodów Milenium chrztu Polski. W obliczu ostrego konfliktu z prymasem Wyszyńskim spowodowanym listem biskupów polskich do niemieckich, władz komunistyczne nie zamierzały zgodzić na papieską pielgrzymkę. Dodatkowo myśl przewodnia tych uroczystości – przypomnienie o nierozzerwalnym związku istnienia państwa polskiego z katolicyzmem do-

prowadzała do furii Gomułę, żywiącego szczególnie silne antyklerykalne uprzedzenia i przekonanego o zgubnym wpływie duchowieństwa na dzieje Polski.

Pomimo, iż władze komunistyczne nie wyraziły zgody – pod pozorem uznawania przez Watykan „za przedstawiciela Polski emigracyjnego samozwańca” – na przyjazd papieża na uroczystości tysiąclecia Chrztu Polski, Paweł VI nie porzucił nadziei na wizytę w Polsce. Przedstawiciele Sekretariatu Stanu w trakcie nieformalnych rozmów zasugerowali, aby władze zgodziły się na kilkugodzinną wizytę papieża na Jasnej Górze w celu odprawienia tam pasterki. W odpowiedzi komuniści postawili trzy warunki: Wrocław zamiast Częstochowy, nieobecność kard. Wyszyńskiego w trakcie wizyty papieża oraz Rada Państwa, jako jedyny gospodarz wizyty – w tej sytuacji pielgrzymka papieska stałaby się kolejną imprezą partyjną o antynie-mieckim obliczu.

Po fiasku rozmów kontakty pomiędzy Watykanem a władzami PRL zamarły na ponad trzy lata i dopiero zmiana ekipy rządzącej w Warszawie doprowadziła do ich wznowienia.

LITERATURA

Markiewicz S., *Jan XXIII i sobór*, „Zeszyty Argumentów” nr 4 Warszawa 1962; Czajkowski Z., *Na soborze i poza soborem*, Warszawa 1965; Stefan kard. Wyszyński, *Matka Kościoła*, Watykan 1966; *Rocznik archidiecezji gnieźnieńskiej 1966*, Gniezno 1966; *Sobór Watykański Drugi. Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, Paryż 1967; *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje, Tekst łacińsko-polski*, Poznań 1968; Różycki I., *Początki „nowej teologii”*, „Studia Theologica Varsoviensia” 7(1969) nr 2, s. 56–57; Bartnik Cz., *Vaticanum II jako wydarzenie historyczne i doktrynalne*, w: *W dwudziestolecie Soboru Watykańskiego II*, Lublin 1987; Homerski J., *W dwudziestolecie Soboru Watykańskiego II: recepcja, doświadczenia, perspektywy*, Lublin 1987; Wrzeszcz M., *Paweł VI. Szkice do portretu wielkiego papieża*, wyd. 3, Warszawa 1988; Bejze B.B., *Kronika Soboru Watykańskiego II*, Częstochowa 2000; Casaroli A., *Pamiętniki. Męczeństwo i cierpliwość*, tłum. T. Żeleźnik, Warszawa 2001; Davies M., *Drugi Sobór Watykański a wolność religijna*, Warszawa 2002; Kupczak J., *Znaczenie Soboru watykańskiego II dla teologii communio personarum Jana Pawła II*, „Polonia Sacra” 2003, t. 2, s. 67-88; Zieliński Z., *Papiestwo I papieża dwóch ostatnich wieków*, Poznań 2007;

ZUSAMMENFASSUNG

Die Teilnahme der polnischen Bischöfe am Zweiten Vatikanischen Konzil

Das Konzil war unter den damaligen politischen Umständen und in den sog. Sozialistischen Ländern insgesamt für die dortigen Bischöfe eine Herausforderung, der sie sich zu stellen hatten. Die Partei-und-Regierungsbehörden wollten von den Bischöfen eine in voraus gegebene Zusicherung erzielen, dass sie auf dem Konzil nur dem Staat günstige Haltung einnehmen würden. Übrigens, wäre es aber auch für die polnischen Kirchenverhältnisse nachteilig, hätten die polnischen Bischöfe im Westen sich dem kommunistischen Regime gegenüber kritisch äußern sollen. Die meisten Bischöfe, 66 an der Zahl, (es gab damals in Polen insgesamt 73 Bischöfe) durften zum Konzil fahren. Ihre Beteiligung an der Konzilsdebatte war verhältnismäßig groß. Im Durchschnitt waren es circa 2.5 % der Auftretungen, die sie sich zugute tun durften. Die Hauptrolle spielte der Primas von Polen, der Kardinal Stefan Wyszyński und der Bischof von Breslau Bolesław Kominek, dem die polnischen Behörden bis auf die letzte Session des Konzils den Pass verweigerten. Auch der Erzbischof von Krakau, Karol Wojtyła ließ sich als gewandter Redner und Sachkenner erkennen. Der Bischof von Łódź, Michał Klepacz hat sich in seinen Kundgebungen mit den heiklen Fragen der gegenseitigen Verhältnissen von Staat und Kirche auseinandergesetzt, wobei er umgänglich auch auf die Schwierigkeiten der polnischen Kirche in dieser Hinsicht deutlich hingewiesen hat. Die polnischen kirchlich engagierten und fortschrittlich gesinnten Laien wollten eine sofortige Einführung der kirchlichen Reformen in Polen in Gang setzen, wogegen aber der polnische Episkopat Stellung genommen hat. Die Unzufriedenheit dieser Reformkreise ließ von sich auch in Rom und in Westeuropa wissen.